

Postawiła na... dzieci

Przedszkole z duszą

Kiedy wyjawiam, że tematem tekstu z cyklu: „Postawili na biznes” miałoby być przedszkole jako firma, Agata Moskal początkowo nie chce się zgodzić na spotkanie z dziennikarzem. - *W tego typu działalności firma i zysk nie stoją na pierwszym miejscu. Najważniejsze są przecież dzieci - broni się. W końcu ulega, gdy proponuję, że porozmawiamy raczej o działalności edukacyjnej.*

Choć studiowała matematykę na Akademii Pedagogicznej w Krakowie, to temat pisanej przez nią pracy magisterskiej związany był już z najmłodszymi. Potem jako nauczycielka w przedszkolu, podjęła studia podyplomowe z zakresu pedagogiki przedszkolnej i zarządzania oświatą. Dość szybko pięła się po drabinie awansu w pracy i w roku 2004, kiedy Urząd Miasta zaproponował dyrektorom kilku przedszkoli samorządowych przekształcenie ich w przedszkola niepubliczne, była już dyrektorką przedszkola samorządowego na os. Uroczym w Nowej Hucie.

- *Był to niezwykle trudny czas dla nowohuckich przedszkoli - opowiada Agata Moskal. - Huta się wyludniła, dzieci nie przybywało, a przedszkoli było zdecydowanie za dużo. Można się było spodziewać, że niektóre z nich upadną. Urząd Miasta zaproponował kilku dyrektorom przedszkoli, w tym mnie, przekształcenie ich w placówki niepubliczne. Niektóre panie dyrektor odmówiły i tamte przedszkola rzeczywiście zamknięto. Natomiast ja postanowiłam sprostać wyzwaniu. Wspierał mnie przy tym zespół, któremu bardzo zależało na przetrwaniu placówki. Daliśmy wtedy z siebie wszystko po to, by rodzice nadal chcieli przyprawdzać do nas swoje dzieci i by one jak najlepiej się u nas czuły. Dzieci wybrały też nazwę nowego przedszkola; „Bajka”.*

Plusem nowej sytuacji było to, że z dnia na dzień - piastując tę samą funkcję - zyskała znacznie więcej swobody. - Dyrektorzy przedszkoli niepublicznych mają bowiem znacznie większe pole do popisu niż ich koledzy z placówek publicznych w zakresie gospodarowania środkami. Choć otrzymują nieco niższą dotację z Urzędu Miasta na każde dziecko niż szefowie placówek samorządowych, to jednak mogą gospodarować budżetem przedszkolnym w sposób bardziej elastyczny, zgodnie z aktualnymi potrzebami placówki. Przykładowo dyrektor przedszkola samorządowego może wydać środki przeznaczone na remont wyłącznie na ten cel, natomiast szef placówki niepublicznej, w chwili, gdy przedszkole nie wymaga renowacji, może je wykorzystać na inne cele - np. na zakup zabawek czy zatrudnienie dodatkowej kadry prowadzącej zajęcia fakultatywne.

- Oczywiście, istniała pokusa, żeby wywindować czesne i osiągnąć znacznie większy zysk, ale uznałam, że nie tędy droga - opowiada o początkach swej działalności Agata Moskal. - Chciałam, by przedszkole kojarzone było przede wszystkim z dobrą atmosferą, ogromną troską o dzieci, uśmiechniętą kadrą i bogatą ofertą dydaktyczną. Wymagało to bardzo dużo zaangażowania i pracy od całego zespołu, który zatroszczył się o to, by każde dziecko czuło się u nas chciane i lubiane.

- Wszyscy bardzo się staraliśmy - i wtedy, i dziś - dopowiada Aneta Kogut, dyrektor otwartej od niedawna filii „Bajki”, pod tą samą nazwą, przy ul. ks. J. Kurzei. - Chciałyśmy nie tylko edukować i wychowywać dzieci, ale zapewnić im szczęśliwe, radosne i twórcze dzieciństwo. Chciałyśmy, by nasze przedszkole kojarzyło im się z miejscem, gdzie jest zawsze ciepła, przyjazna atmosfera, uśmiechnięty i życzliwy personel.

Agata Moskal szczeni się tym, że obydwie placówki, których jest właścicielką, i ta na Uroczym, i ta przy ul. Ks. J. Kurzei, są jednymi z najtańszych, jeśli nie najtańszymi

placówkami tego typu w Krakowie, a pomimo to oferta zajęć edukacyjnych proponowanych dzieciom jest niezwykle szeroka: już maluchy zgłębiają w formie zabawy podstawy angielskiego, mają też rytmikę, zajęcia z gimnastyki korekcyjnej, z logopeda, znajdują się też pod opieką psychologa. Dzieci uczą się ponadto pływać na otwartym przy-przedszkolnym baseniku - pod opieką instruktora. Za dodatkową opłatą mogą się również uczyć tańca towarzyskiego, uczęszczać na warsztaty twórcze, ceramiczne i aerobik oraz jeździć na zajęcia na kryty basen. W ofercie przedszkola mają się też już wkrótce pojawić zajęcia z francuskiego i niemieckiego.

Plusem jest też to, że nauczycielki pracują przez 25 godzin w tygodniu (w oparciu o kartę nauczyciela), tak jak w przedszkolach samorządowych, podczas gdy większość przedszkoli niepublicznych zatrudnia kadre nauczycielską, wymagając od niej 40 godzin pracy w tygodniu (zgodnie z kodeksem pracy). - *Praca z dziećmi, wbrew temu, co mogłoby się wydawać, jest bardzo wyczerpująca i po pięciu godzinach nauczycielki są już najzwyczajniej w świecie bardzo zmęczone i należy im się odpoczynek* - podkreśla Agata Moskal.

Pomimo takich udogodnień dla nauczycieli, „Bajka” na Uroczym czynna jest od godz. 6 do 18, a ta przy ul. Ks. J. Kurzei od 6.30 do 17.

- *Wyszliśmy naprzeciw potrzebom rodziców, którzy sygnalizowali, że ze względu na obowiązki w pracy i korki w mieście, mają kłopoty z dojazdem na czas po dziecko do przedszkola* - mówi pani Agata.

Przedszkola czynne są też przez jeden miesiąc wakacyjny - w lipcu. Ich rodzice, którzy najczęściej mają tylko miesiąc urlopu, nie muszą się w lecie martwić, co przez tak długi czas począć z dzieckiem.

O kulisach finansowych swej działalności Agata Moskal nie chce mówić, podkreśla tylko, że obydwa prowadzone przez nią przedszkola nastawione są bardziej na potrzeby ludzi - przede

wszystkim dzieci, ich rodziców oraz kadry, niż na zysk. - *Cieszymy się, że mamy pracę, rozwijamy się i rodzice chcą nadal przyprowadzać do nas swoje dzieci. Prawie wszystkie dzieciaki trafiają do nas z polecenia - podkreślają zgodnie Agata Moskal i Aneta Kogut.*

Na pytanie o sekret sukcesu Agata Moskal odpowiada: - *Ludzie, którzy ze mną pracują. To oni są jego autorami, a nie ja.*

W jaki sposób ich dobiera?

- *Każdą młodą osobą, bez względu na to, ile ukończyła fakultetów i kursów, zapraszam na salę, do dzieci. Przez pół godziny przyglądam się, w jaki sposób nawiązuje z nimi kontakt, jak reaguje w różnych sytuacjach, czy nie odtrąca jakiegoś dziecka. Oczywiście, kwalifikacje są bardzo ważne, ale w tej pracy najbardziej liczy się powołanie - podsumowuje Agata Moskal.*

TEKST I FOT. ALEKSANDRA NOWAK